№ 271. Kraków 26 Listopada — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr. 458.
Pieniądze przesyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 25 listopada.

O zaszłym sporze między arcybiskupem Fryburgskim a rządem W. Księstwa Badeńskiego, który w krótkim czasie tak wielkie przybrał rozmiary, wypadało nam zdać sprawę czytelnikom naszym. Zastąpił nas w téj mierze korespondent berliński, a zastąpił w ten sposób, że z prawdziwą przyjemnością odwołujemy się do listu jego pisanego w tym przedmiocie pod datą 18go b. m., a umieszczonego w N. 267 pisma naszego. Co do samego więc czynu w sporze będącego i sądu o nim, nie zostaje nam nic do dodania. Rzecz bowiem przedstawił korespondent nasz jasno i stanowczo.

Co zaś do istoty sporu pozwolimy sobie uczynić wzmiankę, że fakta na których opiera się prawo pozytywne kościoła w tym kraju, to jest w W. Księstwie Badeńskiem i w krajach sąsiednich, znajdują się głównie w traktacie Westfalskim, który zaręcza kościołowi katolickiemu w Niemczech *Jus plenum*, i w traktacie zawartym w r. 1803, w którym urządzone zostały postanowienia traktatu lunewilskiego dotyczące sekularyzacyi dóbr duchownych leżących po prawéj stronie Renu, wynagrodzeń kościelnych, uposażeń jakie miał kościół otrzymać itp. Dwa te traktaty zachowały całą moc swoją, jakkolwiek rządy korzystając z nieszczęśliwych wypadków pierwszych lat tego wieku, usiłowały za pomocą przeciwnych ustaw osłabić praktycznie te rękojmie, które prawnie ciągle istniały. Że zaś istniały, dowodziła najprzód forma owych ustaw, która była zawsze tylko prowizoryczną; a powtóre i najlepiéj, dowodziła bulla papiezka z r. 1827, która była rezultatem długich negocyacyj ze Stolicą Apostolską, i w moc któréj, zostało ogłoszonem i uznanem w rządach Badeńskim, Heskim, Wirtembergskim, Nassauskim i Hohenzollernskim: że stósunki Kościoła do tych różnych państw urządzone były na warunkach w rzeczonéj bulli zawartych.

Według litery i ducha tej bulli, która się stała ustawą państwa przez podpis stron negocyujących, zawarowanym został: wolny wybór Biskupów i kapituł „stósownie do zwykłych form kanonicznych" z tą prostą klauzulą, „że gdyby zaś przypadkiem który z kandydatów panującemu mniéj przyjemnym (*minus gratus*) się wydawał, kapituła wymaże go z listy skoro tylko pozostała liczba kandydatów jest dostateczną". Co zaś do seminaryów, bulla oświadcza, „że w seminaryum arcybiskupiem lub biskupiem liczba kleryków żywioną stósownie do formy koncylium Trydenckiego, jako też uczoną i wychowywaną być winna". Co do stósunków z Rzymem w tejże saméj bulli wyczytać można: „że wolno będzie ze Stolicą Apostolską w sprawach duchownych porozumiewać się (*comunicare*) jakoteż z arcybiskupem w swojéj dyecezyi i duchownéj prowincyi; że używać też będą Biskupi każdy w właściwej dyecezyi *pleno jure* zwierzchnictwa biskupiego i wykonywać je według kanonów dziś obowiązujących i jakie im dzisiejsza kościoła dyscyplina przepisuje".

Lecz zaledwie trzy lata minęło, jak rządy które tworzą prowincyą duchowną wyższego Renu, pod pozorem urządzenia sposobu jakim bulla wykonywaną być miała, ogłosiły artykuły organiczne, bez względu na zasady promulgacyą bulli poświęcone. Artykuły te z 30 czerwca 1830 r. były w gruncie te same, co dawniejsze z r. 1801: unieważniały one koncessye a raczéj prawa w bulli przyznane, uderzały na jéj istotę, przywracały *placet* na wszystkie akta Ojca Śgo i bulle nawet nie miały być przyjęte tylko o tyle o ile się to Państwu podobało. Synody biskupie i prowincyonalne zależały od rządów którzy na nie wysyłali swoich komissarzy. Sami Biskupi tylko mogli korespondować z Rzymem. Na urzęda i funkcye duchowne nominowały państwa. Egzamina księży odbywać się musiały w przytomności komissarza rządowego. Władza biskupia poddana była pod kontrollę rządową, która zostawiała wprawdzie Biskupom mitrę i pastorał, ale rozciągała swój zarząd na sprawy najbliżéj tyczące się administracyi i obrządku kościoła.

Papież Pius VIII w tymże samym roku zaprotestował przeciw tym innowacyom przeciwnym doktrynie i ustawom kościoła. „Święta oblubienica Chrystusowa pisał Ojciec Śty wolną jest z prawa Bożego i niemoże być żadną miarą poddaną władzy ziemskiéj. A wszakże przez te nowości światowe (profanae) sprowadzona jest możność potwierdzania lub odrzucania synodów dyecezyalnych, dzielenia dyecezyi.... spraw, które należą do istoty konstytucyi kościoła katolickiego i które zmienionemi być niemogą bez wystawienia dusz na brak potrzebnéj pomocy i na niebezpieczeństwo oczywiste dla ich zbawienia." Kończył zaś Wikaryusz Chrystusów napomnieniem episkopatu za brak czujności w sprawie tak wielkiéj wagi, i rozkazem dla Biskupów prowincyi kościelnéj wyższego Renu, aby się oparli ustawie z r. 1830 i bronili wolności kościoła.

Wstrząśnienia polityczne rewolucyi lipcowéj niedozwoliły Biskupom wykonać odrazu rozkazów Stolicy Apostolskiéj, i aż do roku 1848 stan rzeczy pogorszył się jeszcze. Dopiero w tymże roku i następnie zaczęli działać Biskupi, i rządy przystały w prawdzie na rewizyę ustawy z roku 1830, lecz rewizya zmieniła tylko kilka wyrazów a zatrzymała istotę rzeczy. Taki był rezultat konferencyi w Karlsruhe w r. 1852 któréj postanowienia przygotowały powiększéj części powiedzieć można nieszczęśliwy konflikt, który mamy przed oczami.

Objaśnienia te a raczéj przypomnienia, zdawały nam się być użyteczne, aby każdy z łatwością mógł osądzić z któréj strony jest prawo i na kogo winna spaść odpowiedzialność za ważne wypadki, które rozpoczęta kwestya wywołać może.

Times z d. 19 b. m. zawiera następujący artykuł:

„Wiemy, że walka między Rosyą a Turcyą nie może się zakończyć inaczéj, jak przez przyjęcie pewnych preliminaryów, po których nastąpiłoby zawarcie traktatu pokoju. Niepowinny spuszczać tego z uwagi mocarstwa, nie mające w wojnie téj udziału, i do tego również dążyć winny same mocarstwa wojnę wiodące. Tymczasem wszakże kwestya większe przybrała rozmiary. Niemamy tu już poprostu do czynienia z protektoratem prawosławnego kościoła Rosyi, protektoratem obwiniętym w notę dyplomatyczną; wszystkie już, tak dawniejsze jak i nowsze stosunki obu państw, przedmiotem dyskussyi być mogą; wszystkie traktaty, zacząwszy od kajnardżyjskiego, zawartego w r. 1774, aż do konwencyi w Bałta-Liman, są unieważnione; umowy nadzwyczajne, drogą zwycięztwa na Turcyi wymuszone na rzecz Ro-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

MEGILLA AFAH.

Latające Pismo.

(Ciąg dalszy).

Owóż, prawowierna gmina izraelska w Niemirowie pierwsza była ofiarą powastania kozaków; stąd na wiele pułków podzielone rozleciały się szeroko kozackie hordy. Jedna taka banda ruszyła na Tulczyn, gdzie także była liczna gmina Izraelitów i bardzo wiele szlachty. Oblegała tę twierdzę przez ośm dni. Żydzi, szlachta i mieszkańcy wszyscy umierali z głodu, nieprzestając jednak dniem i nocą czy IĆ wycieczek na buntownicze tłumy kozaków. W końcu kazali kozacy szlachcie oświadczyć: „Dla czego bijecie się tak zawzięcie, aby biednych żydów obronić. Sami tylko żydzi są naszymi nieprzyjaciołmi od najdawniejszych czasów i niezasługują na waszą obronę. Wam szlachcie niechcemy nic złego uczynić, ale wydajcie nam za to żydów, boć oni bluźnią na naszą wiarę, abyśmy się ich zniszczeniem pocieszyli i w krwi ich zemstę naszę ugasili." Szlachta zgłodzona upadała na duchu, przystała na te zdradzieckie warunki i wydała żydów kozakom. Trzy tysiące żydów utraciło wtedy życie przez najstraszliwsze morczarnie, jakie tylko nieukrócona dzikość wymyślić może; jedni rozsiekani, drudzy kolbami zabici, inni ginęli od siekier i toporów. Było to w piątek 4go Tammus, w którym to dniu niegdyś Mojżesz święte tablice rozbił, a Urim i Turim zniknęli. Po owym pełnym tajemnic piątku widzieliśmy wyraźnie, że Bóg niecofnięty wyrok spuścił na nas, bo w tym samym dniu inna banda kozacka wygubiła 1500 Izraelitów w Humaniu na Rusi. Wiele jeszcze innych żydów namordowano. Ci byli w Humaniu zamknięci razem ze szlachtą, najpierwsi podobno byli krwawém świadectwem za wiarę ich przodków. I tam, to samo się stało co w Tulczynie. Kozacy porozumieli się ze szlachtą i wszyscy żydzi wydani im zostali za umówioną zgodą. Wywleczono ich z miasta, i razem na otwartém miejscu w pośród ślicznych urodzajów i winnic zamknięto. Otoczono ich potém, rozebrano do naga, i tak rzędem poukładano ich na zielonéj ziemi. Wstyd i przestrach szarpał ich wnętrzności, i leżeli tak skazani na śmierć, podobni do trzody zwierząt na zarznięcie przeznaczonych. Wtedy odezwali się do żydów kozacy słowami łagodnemi i pocieszającemi: „Dla czego sami pozwalacie mordować siebie i zabijać, jako ofiarne bydlęta na ofiarę Bogu, który krwawy swój gniew bez miłosierdzia na was wypuścił. Czyliż nie lepiejby wam było, żebyście się do naszego Boga modlili, nasze obrazy i krzyże czcili, abyśmy tym sposobem jeden naród stanowili, i bylibyście wtedy wolni i przy życiu byście zostali. Zabrane wasze majątki powrócimy; a posiadając ogromne bogactwa, będziecie jakby szlachta jaka." Ale pobożny i wierny lud boży, który tyle razy już cierpiał za wiarę swoję, za nic sobie miał życie tego świata, i razem wszyscy, bez różnicy płci i wieku, zamiast odpowiedzi, podnieśli z głębi duszy głos i modlili się do Najwyższego, na wysokościach niebieskich królującego Boga i wołali: „Ty nasz Boże! Ty jeden jedyny! oto idziemy na ofiarę Tobie. Dozwól nam Boże Izraela, abyśmy w wierze naszéj pomarli. Niechcemy dłużéj siedzieć razem z tymi synami kłamstwa, i niechcemy żadnego związku zawierać z tymi, których Ty masz w obrzydzeniu." Wtedy modlili się ową wielką modlitwą spowiedzi: „Zgrzeszyliśmy zaprawdę Panie nasz", uczuli słuszność sądów Pańskich i modlili się znowu ową drugą modlitwą za umarłych: „Sprawiedliwe są Panie sądy Twoje" a potém poczęli śpiewać pieśni za umarłych, a łkania ich aż do nieba dochodziły. Kiedy kozacy widzieli, że żydzi wiernymi swéj wierze zostali, zmienili wnet łagodność dawną i odezwali się do nich słowami ciemności i strachu. „Jakże to długo zakamienieli i zaślepieni zostaniecie, i mordercami samych siebie będziecie? Sami przelewacie własną krew, a odrzucając z pogardą wiarę naszę, sami wywołujecie na siebie rzeź i mord." Wtedy odpowiedzieli im żydzi: „Nie ociągajcie się z waszemi zamiarami, i co macie potém uczynić, zaraz uczyńcie. Nigdy na wasze podstępne namowy niesklonimy ucha naszego, ani dla waszego chrześciańskiego pogaństwa nieotworzymy

syi, co do kościoła wschodniego, miejsc świętych i księstw, są zniweczone. Przywrócenie tych konwencyj zależy teraz od rezultatu téj wojny i postawy Europy. Jeźliby Turcya, czy to przez własne usiłowania, czy przez wsparcie ze strony innych mocarstw europejskich była w możności traktowania pod równemi lub korzystniejszemi warunkami, to zapewne nie przyjęłaby już więcéj warunków upokarzających, które ją stawiały w ciągłéj od Rosyi zależności. Jeźli przeciwnie powiedzie się Rosyi pokonać armie tureckie i stawić czoło zbiorowemu interesowi i polityce Europy, niema wątpliwości, że nietylko żądać będzie przywrócenia dawnych traktatów, ale że nadto nałoży na Turcyą uciążliwsze jeszcze i zgubniejsze dla niepodległości wschodu warunki. Zbyteczną jest mówić, że W. Brytania, Francya i mocarstwa niemieckie nie mogą honorowo i politycznie na coś podobnego zezwolić, i że gdyby Turcya ujrzała się w takiéj ostateczności, do jakiéj przywiedziona była podpisując traktaty bukaresztski i adryanopolski, bylibyśmy obowiązani, na wszelkie ryzyko, oprzeć się takiéj polityce petersburgskiego gabinetu. Rosya ma więc tylko wybór sposobu w jaki zechce zrzec się swoich pretensyj; jeźli, co wcale niepodobne do prawdy, zostanie pobitą, wtedy utraci owoc całowiekowych nastąpień swoich; jeźli zaś odniesie zwycięztwo, przygotowaną być musi co najmniéj do walki z dwoma największemi na świecie narodami, które wprawdzie wielki mają wstręt do wojny, ale które raz ją zacząwszy, nieporzucą sprawy zanimby skarcili nieprzyjaciela europejskiego pokoju i podyktowali mu warunki zaszczytnego pokoju.

„Taka jest alternatywa, nad którą zastanowić się powinien rząd rosyjski i inne również rządy europejskie. Chociaż w ciągu długich negocyacyj wyczerpano wszystkie środki, jakie nasuwała cierpliwość, a nawet przesadzone zaufanie, mamy przed sobą teraz inne położenie i obowiązki rządu angielskiego stają się pilniejszemi. Wojna długa i krwawa, przypuściwszy żeby się tylko toczyła między Rosyą a Turcyą, doprowadziłaby właśnie do tego samego punktu, i jakkolwiek trudno jest uspokoić rozbudzone szałem zwycięztwa, lub gniewem o porażkę namiętności, niema w tém nic niepodobnego, żeby w danej chwili Europa nie mogła jednością swoją i energiczną postawą, wkrótce wstrzymać kroki wojenne.

„Gdyby mocarstwa miały w tém przesileniu odwagę do działania zgodnie ze swojemi tylokrotnemi oświadczeniami, i połączyły się z Francyą i Anglią w obronie sprawy pokoju, niepodobieństwem jest wątpić, aby Europa nie miała potrzebnéj siły do wykonania swéj woli.

„Działania wojenne w prowincyach Naddunajskich będą zapewne przerwane. Jakiż wpływ miećby mogła w téj chwili medyacya mocarstw europejskich, gdyby były zdecydowane, w razie odrzucenia ich propozycyj zawrzeć odporne z Turcyą przymierze? Napróżno usiłowały mocarstwa przyjść do ugody w drodze propozycyj; dla czegóżby nie miały spróbować innéj drogi? Jeźli Francya i Anglia wypełnią zobowiązania jakie wzięły na siebie i użyją przeciwko Rosyi flot, które wysłały do Dardanelów, to okoliczność ta będzie mogła wpłynąć na wypadki wojny, ale nie położy jéj końca odrazu. Rosya rachuje na neutralność swoich niemieckich sprzymierzeńców, jako przychylną jéj interesowi i spodziewa się wciągnąć je wkrótce przeciwko mocarstwom zachodnim. Owóż nie można zmusić do pokoju Rosyi i Turcyi bez udziału Niemiec, a jeźli przyjdzie do wojny powszechnéj, to mocarstwa niemieckie będą w części odpowiedzialne wobec potomności, za brak energii w odparciu agressyi.“

Korespondencya Czasu.

Paryż 20 listopada.

Dzisiejszy *Monitor* zapewnia, iż z przyczyny deszczów, Omer Pasza cofnął się z pod Oltenicy za Dunaj bez wydania bitwy, bez poniesienia straty i z utrzymaniem pozycyi Kalafatu. W takich okolicznościach cofnięcie się nie nadwyręża wcale ni sił ni nadziei Turcyi, a zaświadcza o talencie Omera Paszy. *L'Indépendance* doniosła, że Rosyanie bawiący w Paryżu, nawet księżna Lieven, odebrali rozkaz być w razie danym, gotowemi do odjazdu. Podanie to jest mylném. Rosyanie odebrali tylko rozkaz być oględnymi, w postępowaniu a nawet podobno milczącemi. W czasie głoszonych zwycięztw Omera Paszy, p. Kisielew zasłaniał się dumą i sarkazmami, i tak w klubie *l'Union*, którego jest członkiem, powiedział: „Rosya nic nie ryzykuje prowadząc wojnę; w razie bowiem przegranéj, znajdzie alians Francyi, opiekującéj się wszystkiemi ludami uciemiężonemi.“ Hr. Walewski wróci dziś do Paryża a jutro ma wrócić do Londynu. Z jakim planem? niewiadomo. Przez p. Letellier, z *Assemblée Nationale*, ambasada rosyjska i księżna Lieven oświeciły Paryż o stosunkach Napoleona III. z królową Wiktoryą. Ministeryum angielskie miało dobrze przyjąć nadsunięcie projektu udania się Napoleona III. do Londynu; królowa przeciwnie miała mu się sprzeciwić, mówiąc: „znam obowiązki królowéj konstytucyjnéj; będę utrzymywać z Cesarzem Francuzów przyjaźń polityczną, ale do przyjaźni osobistéj nikt mnie nie zmusi.“ Dopóki nie został ogłoszony manifest Cesarza Mikołaja, lord Aberdeen miał nadzieję utrzymania pokoju. Dziś ją utracił. Z dwóch długich rozmów jakie miał z dwoma wojskowemi, pokazywałoby się, że nie ustąpi i że gotów jest na wszystko. Toż samo usposobienie pokazali lord Clarendon, lord Lansdown i lord Russel. Ostatni wysłowił się najżywiéj. Lord Palmerston był najzimniejszym, bo rezulat przewidział. Lord Granville, jeden z dygnitarzy dworu, okazał się najtwardszym. Opinie jego o roli Rosyi są zapewnie dworskiemi. Według opinii admirała Cazy, objawionéj w klubie Montmartre, stacyonowanie flot na morzu Czarném ma być teraz niepodobném, z przyczyny burz które nie ustają tylko w czerwcu. Wprowadzenie ich jednak w celu oznaczonym, np. z rozkazem uderzenia na Sebastopol, byłoby wykonalném. W téj chwili floty nie miałyby co robić na morzu Czarném. Francuzi mają zwrócone oczy na Odessę i jéj zboża. Anglia bierze z Odessy tylko 20% zboża a 80% z Ameryki. Francuzi biorą je w stosunku przeciwnym, z przyczyny bliskości i taniości. P. Thouvenal, komisarz banku stambulskiego, udał się onegdaj do Fontainebleau. Zajmuje się on pożyczką. Namik Pasza mieszka w ambasadzie. Turcya chce pożyczyć 50 milionów fr. Bankierowie ofiarują się z pieniędzmi, ale z dobrym procentem. Gwarancya pożyczki przez Francyą i Anglią, na wzór pożyczki greckiéj, jest niepotrzebną, bo Turcya jest krajem niepodległym. Francya i Anglia mogą tylko przez swój wpływ, ułatwić skontraktowanie pożyczki. Odwołanie p. Laurin konsula austryackiego w Bukareszcie, jest tutaj różnie tłumaczone. Francya i Anglia nie myślą odwoływać swych konsulów. W Manchester odbył się meeting za Turkami, na którym sir Charles Napier, swoim zwyczajem, gorąco przemówił. Inny meeting odbędzie się wkrótce w Liwerpoolu. *Constitutionnel* zdaje sprawę z ciekawéj broszury angielskiéj p. Oliphant, pod tytułem: *Russian shores of the Black Sea.*

Księżna Lieven i p. Guizot zajmują się z całéj siły dokonaniem skojarzenia dynastyi burbońskiéj z orleańską. Książę Nemours ma się znajdować obecnie w Frohsdorf. Skojarzenie, jakkolwiek późne, może zawichrzyć Francyą i obrócić się na korzyść Rosyi. W razie dokonania skojarzenia, Napoleon III. chwyci się zapewnie środków popularnych.

Proces korespondentów w sądzie kassacyjnym zaczął się wczoraj od przeczytania długiego raportu. Pozostają obrony adwokatów i wnioski prokuratora. Pomimo usilnych starań, decyzya sądu w materyi tajemnicy listów jest bardzo wątpliwą.

Dziś w niedzielę, ukazał się pierwszy numer dziennika *Observateur du Dimanche*, wydawanego przez towarzystwo mające na celu propagandę święcenia niedzieli. Mamy czas chłodny i suchy. Kościoły są pełne. Jak można było przewidzieć, cofnięcie się Omera Paszy za Dunaj sprawiło podwyżkę na giełdzie. Francya jest cichą, pomimo tu i owdzie robionych aresztowań i pomimo socyalistowskich wybryków.

Wiedeń 23 listopada. Odjazd arcyksięcia Karola Ludwika do Lwowa, nastąpić ma z pewnością w połowie grudnia. W tym samym miesiącu spodziewani są w Wiedniu książe Brabancyi wraz z żoną swoją.

— *Cop. Ztgs Cor.* pisze: W pismach zagranicznych obiega od niejakiego czasu wieść, iż hr. Fiquelmont na nowo wéjść ma do urzędowania, a z pogłoską tą rozmaite wiążą się domysły. Wszakże z najlepszego źródła zapewnić możem, iż wszystkie te pogłoski zupełnie są zmyślone.

— Były c. k. poseł w Petersburgu hr. Mennsdorf Pouilly wyjeżdża z początkiem grudnia do 7go korpusu armii, gdzie przeznaczenie nowe otrzymał.

— Poseł egipski w Berlinie Arakel bej przejechał przez Wiedeń nie zatrzymując się wcale.

— Hospodarowie wołoski i mołdawski przepędzą zimę w Wiedniu. Żyją oni z sobą w ścisłéj przyjaźni. Książe Stirbéj nie jedzie do Paryża jak o tem donoszono, syn tylko jego Jerzy udaje się na krótki czas do Francyi.

— O stanie obecnym narad nad regulacyą uniwersytetów austryackich słychać, iż jakkolwiek trudno spodziewać się, aby te z pomiędzy nowych urządzeń, które w téj mierze oddawna już weszły w życie i do których już nawyknięto, zniesionemi być miały całkowicie; wszelako utrzymują, iż przynajmniéj dalsze postępowanie na drodze reform stanowczo jak na teraz wstrzymanem zostanie.

— *Wien. Gesch. Ber.* pisze: List z Pragi umieszczony w *Gaz. Augsburgskiéj*, wyjaśnia finansowe położenie Austryi i zbawienne skutki redukcyi armii. Już samo ściągnienie papierowéj monety zdawkowéj niemieckiéj, tudzież procentowych biletów skarbowych znacznie się przyłożyło do regulacyi obiegu pieniężnego i zaprowadzenia oszczędności. Ostatni ten cel osiągniętym wszakże głównie został przez zniżenie stanu armii, z czego 25 mil. złr. oszczędności wypada. Powiększy się ona jeszcze o 5 mil. złr. po skończeniu robót fortyfikacyjnych. Teraźniejsza wszakże organizacya wojskowa wypadła w obec wypadków wschodnich, przez co wpływ tego kroku znacznie zmalał, ale tém silniej na rozsądnych wywartym został, iż zarazem spodziewać się należy na **1853** r. **10** mil. złr. przybytku w dochodach, a niedobór, który w r. **1852** wynosił blisko **50** mil. złr. wyniesie teraz najwyżéj **10—15** mil. złr. a w przyszłym roku skarbowym ustanie zupełnie przez dalsze redukowanie armii i stopniowe podwyższanie się dochodów.

— Hr. Chambord był w poniedziałek w Wiedniu w odwiedziny u księcia Nemours, lecz pomimo tego pojedzie jeszcze do niego do Dürnkrut.

— Z dniem 22go b. m. upłynął termin, w którym Rosya nie kładzie embargo na statki handlowe tureckie. Z tego powodu znaczna liczba statków tureckich nie wraca na Czarne morze i pozostanie w portach neutralnych. W samym Tryeście jest podobno **80** takich statków obecnie.

— Książe Sturdza przybył do Wiednia wraz z familią swoją.

— Donosiliśmy przed kilką dniami, pisze *Gazeta*

---

serc naszych. Bóg nasz jest jedynym Bogiem, i on sam króluje na ziemi i na niebie, i ten Bóg będzie na nas litościwym. Jesteście tylko wysłańcami Boga naszego, aby nas zniszczyć, jako małe prochy; bo tylko przez takie wyrzutki jak wy Bóg spełnia straszne swoje kary. Żaden czyn smętku i przekleństwa niespełnia się przez prawych i sprawiedliwych ludzi. Jesteście naszymi najzawziętszemi nieprzyjaciołmi, a zatém najbardziéj przydatnemi do spełnienia na nas tajemniczych wyroków. Gdybyście wy tego nie uczynili, to Bóg wyszukałby sobie innych posłańców, chociażby temi spełniaczami Jego woli dzikie niedźwiedzie w lasach być miały.“ Po téj mowie zaczęła się rzeź: ani płeć, ani wiek nieocaliły nikogo. Niesłychane bogactwa dostały się kozakom w zdobyczy, tak, że srebro po ulicach się szarzało. Najbogatsi to żydzi tu się schronili, a tak i pierworodni mieszkańcy i przybysze razem wszyscy poginęli.

Tutaj podzielili się kozacy na wiele pułków i rozbiegli po całéj naszéj prowincyi, poburzyli wszędzie nasze miasta i nasze bożnice. W Czerniechowie zginęło dwa tysiące żydów, w Chodorkowie (?) tysiąc dwieście. Nie rachuję tu tych nieszczęśliwych, co stami po publicznych drogach ginęli, co od głodu i pragnienia pomarli, i co w rzekach potopieni zostali; nie rachuję i: tysiące dziewic izraelskich, które w niewolą zabrane, do swoich siedzib uprowadzili bezecni.

(Dokończenie nast.)

Wiadomosci naukowe.

W Poznaniu wyszła litografia szyszaku znajdującego się w zbrojowni hr. Tytusa Działyńskiego. Szyszak ten znaleziony podobno gdzieś aż nad Renem, ma być wedle zdania właściciela częścią uzbrojenia polskiego rycerstwa, czego mają dowodzić zdobiące go płaskorzeźbione figury; ale właśnie w ubiorach tychże figur znawcy upatrują: jedni strój węgierski, inni znowu ówczesny wojskowy ubiór wschodni. Wydana obecnie tablica, przedstawiająca jedną tylko stronę szyszaku, bynajmniéj nie potwierdza zdania właściciela; ciekawiśmy bardzo co nas nauczy mający się wydać rysunek odwrotnéj strony. Ile słyszeliśmy, ma tam być wyobrażony jeździec, w stroju zupełnie podobnym do tego, jakiego używała polska hussarya. W każdym razie, sądząc po niektórych szczegółach ornamentacyi i po charakterze rzeźby, nie możemy odnieść tego zabytku do wcześniejszéj epoki jak do drugiéj połowy XVI. wieku. Może druga tablica zada fałsz naszym mniemaniom, być to wszystko może. Na wydanéj obecnie w formacie arkuszowym chromolitografii czytamy napis: *Szyszak z miedzi trybowanéj ze zbrojowni Tytusa hr. Działyńskiego* (druk kolorowy lit. M. Jaroczyńskiego w Poznaniu; autografował Jungmann). G. W.

— Józef Łukaszewicz ukończy w r. b. dzieło: „Opis historyczny kościołów, klasztorów, szkółek parochialnych i szpitali w dawnéj dyecezyi poznańskiéj“. Opis ten podzielił autor na archidyakonaty i dekanaty. Każdego kościoła parafialnego, każdéj kapliczki, każdego klasztoru, każdéj szkółki i zakładu dobroczynnego podaje dzieje w krótkości: zdejmuje nagrobki i napisy gdzie są, wspomina o pomnikach sztuki, załącza erekcye, ale tylko do XIV. wieku, i wykazuje, jak dobra szlacheckie (w których są kościoły) z rąk do rąk przechodziły. Głównem źródłem téj pracy są archiwa katedry poznańskiéj i grodzkie, złożone w Poznaniu. Uczony ten badacz gromadzi nadto materyały do historyi Socyan, czyli wszelkich odcieni antytrynitarzy polskich.

— K. Wł. Wojcicki rozpoczął druk „Archiwum domowego“. Tom pierwszy obejmuje czasy Stanisława Augusta: są to ważne materyały zebrane z rękopismów, a rzucające światło na ten okres dziejowy. Do „Opisu cmentarza powązkowskiego“ tegoż pisarza, młody i utalentowany artysta p. Matuszkiewicz zdejmuje rysunki nagrobków ważniejszych i piękniejszych.

— W Gdańsku znalazła się nowa praca Długosza nie znana zupełnie: jestto rękopism pargaminowy, który wkrótce drukiem ogłosi Tytus hr. Działyński. W nim znajdą najsilniejsze poparcie pomysły waszego uczonego badacza prof. Dominika Szulca, o jedności rodu z Polakami tak Prusaków, jak Pomorzan i wszystkich sąsiednich z niemi po granice Litwy pokoleń. Tenże hr. Działyński drukuje tom 3ci Aktów Tomickiego. B. W.

Krzyżowa, że Austrya w sporze rządu badeńskiego z kościołem katolickim pośrednictwo swoje ofiarowała. Nowy dowód z jak wysokim interesem i zajęciem Austrya tą sprawą się zajmuje. Ważne w tym fakcie, iż jak nadeszły dziś numer *Journal de Bruxelles* donosi, rząd austryacki przeznaczył dla Jezuitów wydalonych z Badeńskiego trzy gimnazya i jedno małe seminaryum wraz z funduszami do utrzymania ich potrzebnemi. Jeżeli Jezuici przyjmą to, umieszczeni będą natychmiast w kollegiach w Tarnopolu i Sączu.

Niemcy.

Donoszą dzienniki, że dnia **15** b. m. we Fryburgu w W. Księstwie Badeńskiém, na mszy porannéj, na któréj odmówioną została modlitwa za kościół ciężko uciśniony, ogłoszono publicznie z ambony akta exkomunikacyi, naczelnéj Rady Kościelnéj i fryburgskiego burmistrza Burgera komisarza przydanego ze strony rządu arcybiskupowi dla kontrolowania jego czynności. Dwa te akta są następujące:

1) My Hermann Vicari z miłosierdzia Bożego i łaski świętéj Stolicy Apostolskiéj Arcybiskup Fryburgski, metropolita prowincyi kościelnéj Wyższego Renu itd. wszystkim kapłanom i wiernym naszéj Archidyecezyi pozdrowienie i błogosławieństwo w Panu!

W Imie Ojca i Syna i Ducha Śgo. Amen.

Zważywszy, iż władza doczesna przedsięwzięła w naszéj archidyecezyi środki przeciwne przykazaniom boskim, obrażające wolności kościoła katolickiego, jego prawa i ustawy; zważywszy, iż między temi środkami rozporządzenia mianowicie z dnia **30** stycznia **1830** i **1**go marca tegoż roku, tyczące się prawa nadzoru i protekcyi państwa względem kościoła katolickiego; zważywszy, że Stolica Apostolska i episkopat odrzucili te rozporządzenia jako nieoparte na prawie i nieprzyjazne kościołowi; zważywszy przytém, że każdy chrześcianin katolik obowiązany jest słuchać postanowień kościoła i że nieposłuszeństwo w tym razie i udział w zastósowaniu rozporządzeń nieprzyjaznych kościołowi stanowi zbrodnię, którą kościół karze wielkim interdyktem; zważywszy nakoniec, że katolicy niżéj wymienieni stali się winnymi téj zbrodni w zachowaniu się publicznem i wyraźnie wdarli się w zakres władzy biskupiéj i naruszyli wolności kościoła; zatrzymują jego własności, a nareszcie że lekceważyli nasze przedstawienie i upomnienia dane im po czterykroć w różnych czasach, słowem okazali się nieposłusznymi kościołowi;

stósownie do przepisów kanonicznych i za przykładem Ojców Świętych, w moc powagi Boskiéj i według Ducha Świętego, wyłączamy niniejszem wykraczających przeciw kościołowi jako to: Leonarda Augusta Prestinari, Augustyna Kinbergera, Antoniego Kuesswiedera, Filipa Forcha, Karola Schmitta, Wilhelma Karola Müllera, Leonarda Laubisa i Jana Chrzciciela Meyera należących do parafii w Karlsruhe — dwóch ostatnich księży, dotykamy zawieszeniem *ab ordine* — z łona naszéj Matki Kościoła Ś. i całéj chrześciańskiéj społeczności, dopóki się nieupamiętają i nie wrócą do posłuszeństwa w kościele Bożym. Wzywamy nasze duchowieństwo w imie sumienia i posłuszeństwa kanonicznego, aby ogłaszali niniejszy wyrok o ile to będzie w ich mocy, i czuwali, aby to ogłoszenie wszędy miało miejsce.

Dan we Fryburgu **14**go listopada **1853** r.

(podpisano) † Hermann Arcybiskup Fryburgski.

Drugi akt tyczący się osoby burmistrza Burgera jest zupełnie téj saméj osnowy pod tą samą datą i tym samym stwierdzony podpisem.

Rossya.

Dzienniki angielskie donoszą, iż do Portsmouth nadeszła wiadomość, iż flota rosyjska na morzu Baltyckiem udała się na zimowy pobyt, i że zapewne w tym jeszcze miesiącu wstrzymaną już będzie przez lody. Część téj floty stoi w Kronstadzie, reszta w porcie morza baltyckiego, który jest nieprzystępny, bo w wąski przesmyk jeden tylko na raz okręt wojenny wpłynąć może. Do tego port jest tak obwarowany, że zbliżyć się do niego niebezpiecznie. Flota rosyjska na morzu Baltyckiem składa się z **27** okrętów liniowych i z odpowiedniéj liczby fregat i statków pomniejszych. Rząd rosyjski każe stawiać wojenne statki szrubowe, do których machiny z Anglii sprowadza. Już trzy okręty liniowe i dwie fregaty dostały takie maszyny. Rząd uwalnia powoli wszystkich robotników angielskich w służbie rosyjskiéj będących.

— *L'Indep. belge* zawiera list z Petersburga z d. 9go b. m. w którym mówi, iż minister wojny rozporządził na mocy ukazu cesarskiego, nadzwyczajną brankę rekruta w środkowych guberniach cesarstwa, Rozporządzenie też nakazuje, aby korpusy armii czynnéj, które wynosiły zwykle dotychczas **45**—**50,000** doprowadzone były do **80,000**. Korpus każdy składać się ma z dwóch dywizyj piechoty liniowéj, jednéj dywizyi strzelców, jednéj dywizyi rezerwy piechoty liniowéj, dwóch pułków huzarów i dwóch pułków ułanów. Kirasyery stanowić mają osobny korpus. Do tego batalion strzelców celnych, batalion saperów, batalion żandarmeryi, **12** bateryj artylleryi pieszej po **8** dział, dwie baterye konnéj, cztery baterye rezerwowe, korpus kozaków z **6000** koni i ekwipaż mostowy.

Turcya.

Preus. Cor. pisze, iż z wiarogodnego źródła otrzymała wiadomości o bitwie pod Oltenicą, któréj szczegóły pomimo obustronnych biuletynów, dotąd zupełnie nieznane. Rosyanie zabierali się właśnie do przejścia w bród rowów napełnionych wodą, kiedy na dany znak z szańców tureckich rozpoczęto morderczy ogień z ukrytych bateryj i z Turtukaju. Część tylko wojsk tureckich wstąpiła na czółna, reszta stanęła z bagnetem w ręku naprzeciw nacierającym Rosyanom. Oficerowie rosyjscy zapewniają, że słyszeli w wojsku tureckiem komendę włoską mianowicie między strzelcami, skąd wnoszą, że większa część strzelców składała się z Piemontczyków. Również wielu dowódzców używało języka francuzkiego tak, iż mniemać należy, że dużo oficerów francuzkich służy w Turcyi. Ze strony Rosyan zapewniają nawet, że jenerał Prim był na szańcach, a Klapka dowodził artyleryą w Turtukaju. Straty po obu stronach miały być znaczne, a jenerał Dannenberg miał się wyrazić, że od bitwy pod Borodino, nie widział wojska w tak morderczym ogniu. W Kalafacie Turcy zajęci są ciągle fortyfikacyami i wysyłają stamtąd rekonesanse, lecz te unikają spotkania się z wojskiem jenerała Fischbach. Dowódzca turecki w Kalafacie zamianował Wołocha jednego burmistrzem i oznajmił, iż wszystkie zboże na wsypkach będące zakupi za gotówkę, lecz te które zatajone zostaną, skonfiskuje. Pod Malczynem zgromadzili się Turcy również w znacznéj sile, lecz o ich przeznaczeniu nic jeszcze nie wiadomo.

— *Satelit* podaje wiadomości z teatru wojny dochodzące do **13**go, z których nic nowego dowiedzieć się nie można. Z Braiły pod dniem **11** donosi ten dziennik, iż zupełnie tam cicho, obawiają się dopiero właściwych kroków wojennych skoro Dunaj zamarznie. Od kilku dni panują tam nieprzerwane deszcze, które wszakże pochodu wojsk nie tamują. W Bukareszcie krążyła **16**go pogłoska, iż jenerał Lüders przeprawił się pod Izmaiłem i Tulczą przez Dunaj i wkroczył do Dobruczy, i że to miało być powodem cofnięcia się głównéj armii z pod Oltenicy. Z drugiéj strony mówią o zawieszeniu broni; na pogłoskach nie brakuje, a między niemi, iż pod Galaczem przyszło do bitwy, w skutku któréj część tego miasta zgorzała.

— *Fremdenblat* donosi z Zemunia **16**go b. m. Podróżni opowiadają o rozkładzie armii tureckiéj w Bulgaryi: W Sofii stoi rezerwa armii działającéj nad Dunajem od Ruszczuku do Widdynia, a Szumla jest punktem zbiorowym wszystkich rezerw korpusów stojących od Ruszczuku do Braiły. Przy tych ostatnich znajduje się Omer pasza. Po nieudaniu się przeprawy pod Dżjurdżewem, miał on zmienić plan swój w ten sposób, iż nie będzie operować głównym korpusem w pomienionych punktach, ale starać się zatrudniać ciągle główny korpus rosyjski stojący powyżéj Oltenicy, a z głównym korpusem swoim rzucić się pod Hirsową przez Dunaj. Zamierza on przez to w tyle armii rosyjskiéj działać i przeciąć jej komunikacyą z korpusem nadciągającym z Bessarabii. Niewiadomo co w téj mierze pewnego, lecz w obozie tureckim mówią o tym planie. Dziś przybył od poselstwa tureckiego w Wiedniu kuryer i przejechał tędy do Omera paszy przeprzągłszy tylko konie i powiedział, że za trzy dni wróci.

— *Srbski Dnewnik* opisuje jakim sposobem bośniackich Serbów zniewolono do pismiennego świadczenia, iż chcą pozostać poddanymi Sułtana. Oświadczenie to podaliśmy przed kilką dniami. Dnia **1**go b. m. (v. s.) Mudir Dubisy zwołał starszych gmin i chrześcian na skupczynę (zjazd) i tam odczytano firman Sułtana i buruntję wezyra. Turcy napisali żądane oświadczenie, a my chrześcianie musieliśmy je podpisać. Brzmienie jego jest: „Król moskiewski żąda od naszego Sułtana pewnych rzeczy, na które tenże w żaden sposób przystać nie może, gdyż ani Turcy, ani Rajowie nie zgodziliby się na to. Chwal Boga i naszego wspaniałego Sułtana! Nasi przodkowie, my sami urodziliśmy się w krajach Sułtana i tu chcemy umrzeć, nie chcemy się od niego oderwać i odpaść. Błagamy szczerze Boga za pomyślność naszego wspaniałego Sułtana i pozostajemy nadal tak jak teraz jego Rajami aż do śmierci.“ Akt ten musiał być z kolei podpisanym. W Dubicy obiega pogłoska, iż Rużyd pasza zbiera wojsko pod Posawiną, aby z niem na Czarnogórę uderzyć. Wezyr sądzi, że Serbowie z Czarnogórcami się połączą i dla tego chce tego niedopuścić. Lubo nie mogłoby to tak łatwo nastąpić, dowodzi jednak obawy Turków.

— Według odebranych przez nas wiadomości z Serbii, pisze *Wanderer*, zaszły tam ważne wypadki, znaczny mogące wywrzeć wpływ na stanowisko tego kraju w obecnéj wojnie rosyjsko-tureckiéj. Serbia zostając pod zwierzchnictwem tureckiém, ale zarazem i pod opieką Rosyi, umiała dotąd czy to z własnego popędu, czy ze zbiegu okoliczności, zachować się neutralnie, a konsul rosyjski w Belgradzie p. Muszyn, pozostał na swoim urzędzie bez przeszkody. Cały stan rzeczy zmienił się wszakże w ciągu dni kilku. Wojska bośniackie śpieszące na plac boju, domagały się wolnego przechodu przez Serbię. Z początku rząd się temu sprzeciwiał, gdyż to niezgadzało się z jego neutralném stanowiskiem, późniéj wszakże ustąpić musiał i zezwolić na przechód. Ale przychodzi ważniejszy jeszcze wypadek. Rząd turecki domaga się, aby konsul rosyjski opuścił kraj, gdyż oba państwa prowadzą ze sobą wojnę, i grozi w razie odmówienia przymusić go do wyjazdu z bronią w ręku. I Serbia ustąpiła. Konsul wyjechał **17** do Zemunia, pozostawiwszy poddanych rosyjskich pod opieką konsula austryackiego w Belgradzie. Nie znając wszystkich powodów jakie skłonić mogły Serbię do takiego a nie innego postępowania, niemożemy następstw tych wypadków obliczyć. Gdyby nam wszakże wolno się było domyślać, sądzimy, że Serbia nie mogła sobie inaczéj postąpić, gdyż pięć warowni które posiada, są w ręku Turków, którzy silne trzymają załogi, przytém wojska tureckie w trzech miejscach dotykają granic serbskich, a wojna domowa w kraju bez żadnéj pewności pomyślnego skutku, mogąca dać powód do interwencyi obcych mocarstw i niemiłych zawichrzeń, niemoże być miłą nikomu. *Neue Zeit* podając wiadomość o wyjeździe konsula rosyjskiego z Belgradu, mówi o wzmocnieniu sił tureckich na granicy Serbii, posunięciu ich ku Drzynie i Tymokowi, rozstawieniu nowych posterunków i sypaniu wałów. Dodaje przytém, iż *Times* posłał sprawozdawcę do obozu Omera paszy w osobie p. Paton, znanego z wielu dzieł podróżnych o Turcyi.

— Frankfurtska *Gazeta pocztowa* opisuje następnie wypadek, jakiemu uległ parowiec Dunaju *Peszt*, wzięty przez Rosyan za statek turecki, i który z tego powodu przyjazd swój do Orszowy spóźnił. Kiedy statek przepływał pod Dżjurdżewem, Rosyanie zaczęli do niego bić z dział. Z **18**tu kul dwie go trafiły, jedna wpadła do kasy okrętowéj i tam utkwiła, druga zerwała łańcuch komina parowego, ale nikt z ludzi nieponiósł szwanku. Wzięto ten statek dla tego za turecki, iż kiedy **1**go listopada flota turecka wypłynęła na Dunaj i ustąpiła przed silnym ogniem Rosyan pod Dżjurdżewem, musiała się schronić po za wyspę. Oba parowce tureckie które tam były, stały długo na jednym punkcie, kiedy więc statek *Peszt* nadpłynął, wzięto go za turecki. Do tego nie wywieszono na nim wielkiéj flagi, ale małą, któréj z daleka nierozpoznano. Ajent żeglugi w Dżjurdżewie dowiedziawszy się o tém, udał się do komendanta rosyjskiego z prośbą o wysłanie do statku łodzi z listem, w którym zapewnił kapitana, iż tenże może daléj płynąć bez obawy. Wywieszono wielką chorągiew i posunięto się ku Ruszczukowi, Turcy nie wiedzieli, że to parowiec austryacki i wzięli go za swój dla tego, że Rosyanie do niego strzelali, i dlatego rozpoczęli w obronie jego kanonadę do Dżjurdżewa i strażnic granicznych, w skutku czego kościół św. Mikołaja i niektóre domy prywatne w Dżjurdżewie ucierpiały. Mimo wszelkich ostrożności, o półtrzeciéj godziny drogi od Ruszczuka, pikiety kozackie powitały go tak gęstym ogniem karabinowym, iż musiał się schronić na stronę turecką. Zaledwie znaleziono ludzi, coby się odważyć chcieli popłynąć do Dżjurdżewa, gdyż dzień przedtém gwardyan jeden i czterech Turków którzy pojechali do Dżjurdżewa, zatrzymani zostali jako zakładnicy, ale przecież ujrzano za chwilę łódkę w towarzystwie **20**tu kozaków, oficerowie musieli potém jechać od posterunku do posterunku i informować kozaków. Pokazało się, iż rosyjski jenerał S. w Dżjurdżewie nie znał nawet pawilonu austryackiego i kazał go sobie opisywać. Nadmienić tu należy, iż Turcy zachowali się wszędzie bardzo uprzejmie, szczególniéj Said pasza gubernator cywilny Ruszczuku, i gubernator wojenny Mahmud pasza. Posłali oni zaraz piśmienny rozkaz do komend nadbrzeżnych, aby udzielili wszędzie po drodze opieki statkowi.

— Po dziennikach niemieckich napotykamy odezwę Niemców żyjących w Stambule, w któréj ciż zaprzeczają obelżywym przez *Gazetę powszechną Augsburgską* na Turcyę miotanym zażaleniom, i ogłaszane przez ten dziennik okropne prześladowania chrześcian w Turcyi, poczytują za wymysł tego dziennika. Już dawniéj *Korespondencya Austryacka* zniewoloną była potępić te systematycznie rozsiewane kłamstwa o prześladowaniu chrześcian w Turcyi, a reklamacya powyższa opatrzona podpisami powtarza to samo i dziwi się jak pismo tak zkąd inąd poważne jak *Gazeta Powszechna* do takich uciekać się musi środków, aby to państwo potępić.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 listopada. Wczoraj wieczorem po godzinie 9éj powstał ogień w domu p. Chwalibogowskiego przy ulicy ś. Jana, lecz wkrótce ugaszonym został. Powodem ognia była podobno nieostrożność służącego, który w stajni świecę zostawił, a od niéj zajęło się siano.

— Dzisiejszym pociągiem kolei przybył z Wiednia balet dziecinny zostający niegdyś pod dyrekcyą pani Weiss.

— Temi czasy w Żółkiewskiém popełniono dwa morderstwa w Chotylubiu jedno, drugie w Soposzynie. Ile wiadomo i sądownie się pokazało, zabili w Chotylubiu gospodarza Leśka Marchewkę, dwaj sąsiedzcy gospodarze z Rudek, znani oddawna i przedtém karani za złodziejstwa. Leśko Marchewka strzegąc domu od złodziejów, nocował w stodole, w nocy usłyszał dobywających się złodziei, gonił za nimi; ale w oddaleniu za domem złodzieje porwali Leśka i udusili na polu w okropny sposób, zapchali mu gardło błotem i trawą, aż gardłaczka pękła. — Drugie morderstwo dopełnione na Stefanie Klepaczu z Soposzyna niemniéj okazało się gwałtowne. Stefan, ile ze śledztwa i obdukcyi wiadomo, wracał tego dnia z jarmarku w Magierowie do domu, i ciało znaleziono pod Żółkwią na wozie pogniecione i ziobra pogruchotane. Widocznie pastwiono się nad nim, ale jaki powód mieć mogli złoczyńcy, jeszcze niewiadomo. — Pobny przypadek donoszą z Lackiéj Woli w Przemyskiém i zwierzchność miejscowa śledzi sprawcę, który zabił pode wsią mieszkańca tamtejszego Michała Ruzek. (G. L.)

— *Gazeta Tryestska* opisuje sposób, w jaki żołnierze tureccy zaciągani bywają do wojska, i oficerowie jak składają przysięgę. Każdy oficer wszelkiéj broni i stopnia otrzymuje do rąk spis obowiązków swoich, między któremi główny: raczéj zginąć niż złożyć broń lub opuścić chorągiew. Po odczytaniu tego pisma, pyta go minister wojny: czy masz zamiar wypełniać ściśle te obowiązki i za Sułtana islamu życie ponieść? Jeżeli odpowie: mam, wtedy przysięgę złożył, gdyby odmówił, puszczają go wolno, niepytając gdzie pójdzie. Żołnierzom nieumiejącym czytać, iman odczytuje te same przepisy, poczém żołnierz przeskakuje przez szablę leżącą na ziemi i ceremonia się odbyła; potém seraskier mówi do odchodzących: Idźcie na wojnę dzieci Sułtana, śmierć lub zwycięztwo, byle nie nikczemna ucieczka — kto chorągiew swoją opuści tego miecz ten dosięgnie. Tak chce Bóg i jego Prorok.

— W pałacu kryształowym w Sydenham, robiono próby dla sprawdzenia, jak wielkich trzebaby organów, aby głos ich mógł być słyszanym w całym obsarze tego olbrzymiego budynku. Dowiedzionem jest wszakże, że środek pałacu większą daleko zajmuje przestrzeń niż katedra w Yorku, gdzie jedne z największych organów w Anglii znajdują się; cały zaś pałac kryształowy zajmuje przestrzeni milion stóp kwadr., gdy tymczasem dawny w Hydepark na wystawę przeznaczony zajmował tylko 800,000 stóp kwadr. Komitet który miał sobie polecone obrachowanie organów odpowiednich do budowy zdał raport, iż takowe zajmowałyby 5400 stóp kwadr., głębokość ich wynosiłaby 50 stóp a wysokość 140, koszta obliczone na 25,000 f. szt., a robota ich wymagałaby najmniéj trzech lat.

— Donosiliśmy już dawniéj o wyrabianiu w Anglii koronek z żelaza, które w cienkości swojéj nieustępują w niczém nicianym. Wzory takich koronek nadeszły z Nottingham do Wiednia. Drut żelazny tkanym bywa na zwykłych maszynach do robienia tiulu. Koronki te chcą używać na firanki do okien i łóżek, zwłaszcza dla ich bezpieczeństwa od ognia. A ponieważ robią teraz łóżka z cynku, firanki z żelaza, materace z skrętków drucianych, poduszki z guttaperki wiatrem dęte, potrzeba przeto tylko kołdry z asbestu, a można usnąć bezpiecznie nie zgasiwszy świecy którą się na marmurowym stoliku przy łóżku stawia.

Ciągnienie loteryi liczbowéj:

we Lwowie d. 19 listopada wyciągnięto Nr. 34. 31. 57. 13. 69. przyszłe ciągnienie nastąpi d. 3 i 17 grudnia.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 25go listopada: Ludwika Hotyńska z Tarnowa. Oleksy Dr. med z Jordanowa. Szołajski Franciszek z Mszanki. Maciéj Machalski z Zakrzowa. Feliks Szlubowski z Drezna. Józef Przybyłko z Wiednia. Piotr Steinkeller z Polski.

Wyjechali: Sałacka Franciszka do Maczek. Stodulska Paulina do Warszawy. Zbierzkowski Jan do Maczek. Jabłoński Adam do Polski. Buliński do Tarnowa. Zadurowicz do Lwowa. Michał Bełdowicz do Muszyny. Hotyński Apolinary do Ołomuńca.

(1201) **(Nadesłane.)**

Dnia 3go listopada r. b., miejscowy proboszcz Wny ksiądz Iliński, po odśpiewaniu mszy św. w kościele farnym, na któréj znajdowali się urzędnicy magistratu, wydział miasta, pospólstwo i ubodzy, poświęcił dom na piątro z funduszów miasta, na cel schronienia biednych sierot i ochronę małych dzieci wybudowany.

Po skończoném poświęceniu, ksiądz proboszcz oddał przynależne zasługi, Wmu panu Aichmüllerowi burmistrzowi za podjęte staranie téj budowli, wyrazem wdzięczności i podzięki, gdyż rzeczywiście piérwszy wskrzesił myśl ludzkości, by na gruncie errekcyjno szpitalném ubogich, szpital obok kościołka Swiętéj Trójcy na całkiem wolném miejscu wyprowadzono — uczynił wkrótce do wysokich ces. król. władz rządowych wniosek, tyczący się wyprowadzić się mającéj budowli, a jako mąż znany z charakteru prawości, pracowitości i ludzkości, otrzymał równie zezwolenie ces. król rządu w własnéj drodze administracyi; obok tak trudnego urzędowania, jakie burmistrz w mieście obwodowém do spełnienia ma, rozpoczęcia i ukończenia budowli, którą szczerze i szczęśliwie ukończyli, do czego także i wydział szanowny przyczynił się.

Czyn powyższy pełen ludzkości, godzien jest by został do powszechnéj wiadomości podany, dom ten bowiem, na jakich wielu miastom téj rangi naszéj prowincyi brakuje, składa się na dole z 8miu przemurowanych, a na piątrze równie z 8miu otwartych pokoi.

Podając ten czyn ludzkości do wiadomości, dziękuje miasto, wydział, ubodzy biedni, sieroty biedne i te niemowlęta, przez których usta przebrzmiewać będzie imię Jego z pokolenia do pokolenia, temuż Wielmożnemu panu Aichmüllerowi, za Jego usilne poświęcenia się przy téj budowli; widziano go bowiem zawsze bardzo rano o 4éj i późno wieczór o 10éj godzinie przy téj budowli, i z rozkoszą widzi dzieło swoje ukończone.

Dziękując mu, równie prosi miasto Opatrzności Boskiéj, by na niego i familię jego Opatrzność Boska błogosławieństwo zlewała, by w życiu swém nigdy niedoznawał przeciwności losu.

Rzeszów dnia 7go listopada 1853.

Jan Gąsiorowski. assesor magistratu. — *Jan Czarnecki*. — *Józef Pańkowski*. — *Józef Gross*. — *Filip Kemzler*.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wieden. ***Kursa telegraficzne z dnia 25 listopada:*** — Metaliki 5-pr. $92\frac{7}{8}$ — Metaliki $4\frac{1}{2}$-pr. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki 4-pr. $73\frac{1}{4}$. 4-pr. z 1850 r. 94. — $2\frac{1}{2}$-pr. $48\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg $115\frac{3}{4}$. — Londyn 11 kr. 16. Paryż $135\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1334. — Akcye kol. żel. półn. Ferdyn. 2210. — Pożyczka z r. 1751 lit. A. $97\frac{7}{16}$., B. $116\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. $609\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski 25 listopada. Bankn. austr. ż. 91 pł. $90\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. $105\frac{1}{2}$, pł. $104\frac{3}{4}$. — Ruble srebrne nowe al pari. — Cwancygiery nowe ż. 107, pł. $106\frac{3}{4}$. — Cwancygiery stare ż. $106\frac{3}{4}$ pł. $106\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. 34 10, pł. 34 8. Dukaty austr. i holend. ż. 19 12 pł. 19 10. 20frankowe ż. $34\frac{1}{3}$ — pł. 33 18. — Listy zast. pol. ż. $98\frac{2}{3}$, pł. $98\frac{1}{4}$. — Listy Zast galic. z kupon. ż. $93\frac{1}{2}$. pł. $93\frac{1}{4}$.

Kurs lwowski z d. 21 listop. Dukat holend. 5 złr. 18 kr. — Dukat ces. 5 złr. 23 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 23 kr. — Rubel ros 1 złr. 49 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 20 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 18 kr. w mk. — Sprzedano 100 po 91 złr. 48 kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 18. — Żądano złr. 91 kr. 48.

Kurs wiedeński z d. 24 listop. Metaliki $97\frac{11}{16}$. — Nowa pożyczka 82. — Akcye Banku wied. 1328. — Akcye kolei żel. szl. 227. Agio od złota 21, od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $98\frac{3}{4}$.

Kurs wrocławski z d. 24 listopada. Banknoty austr. $88\frac{1}{12}$ ż. — Banknoty polskie $96\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $93\frac{3}{4}$ ż. — Listy zastawne poznańs. 4-pr. 103 d., dto $3\frac{1}{2}$-pr. $97\frac{1}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląska $90\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd Polityczny.

Zaczynamy przegląd dzisiejszy od rzeczy najmocniéj kraj nasz koronny obchodzącéj:

Odebraliśmy dzisiaj ze strony ces. król. komisyi ministeryalnéj indemnizacyjnéj krakowskiego obwodu rządowego *obwieszczenie*, dotyczące wypłaty zaliczek w kapitale, na rzecz wynagrodzenia za zniesione powinności gruntowe. Obwieszczenie to podamy w jutrzejszym numerze tak w niemieckim oryginale, jak i w tłumaczeniu.

Jednocześnie przynosi nam *Gazeta Wiedeńska* 1) najw. Patent cesarski z d. 23 października b. r. o założeniu w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskim funduszu uwolnienia gruntowego, 2) najw. Patent z dnia 8 listopada b. r. o postępowaniu władz sądowych co do assygnowania kapitału wynagrodzenia za należytości, w skutku uwolnienia gruntowego zniesione lub spłaconemi być mające, 3) nakoniec najw. Patent z dnia 23 października b. r. o przeprowadzeniu uwolnienia gruntowego w Bukowinie. Patenta rzeczone, zwłaszcza dwa pierwsze będziemy się starali w jak najkrótszym czasie podać *in extenso* do wiadomości czytelników naszych.

Taż gazeta donosi również, że najw. postanowieniem J. C. K. Apost. Mości z d. 12go b. m. dotychczasowy prezes c. k. Komisyi ministeryalnéj indemnizacyjnéj we Lwowie, radca dworu i starosta obwodu tarnowskiego kawaler Czetsch v. Lindenwald przeniesiony zostaje na stan spoczynku a w jego miejsce wiceprezes lwowskiego gubernium Józef v. Kalchberg mianowany prezesem c. k. lwowskiéj komisyi ministeryalnéj indemnizacyjnéj.

Z placu boju nad Dunajem nie masz żadnych nowin, skąd zdaje się potwierdzać pogłoska o zawieszeniu broni; wszakże lubo ją nawet powtarza *Fr. Bl.*, niepodobna aby *Koresp. Austryacka* o tem zawieszeniu nie była nadmieniła. Zdaje się że Dunaj prawie wszędzie rozdziela obie armie, a deszcze stoją na przeszkodzie wielkim ruchom wojennym. *Siebenbürg. Bote* mówi również o doniesionych przez nas wczoraj pogłoskach, iż jen. Lüders przeprawił się przez Dunaj i wkroczył do Dobruczy.

W Jassach grasuje cholera.

Dzienniki francuskie utrzymują, że Rossyanie nie przeszli Dunaju, że całemi siłami uderzą teraz na Turków w Małéj Wołoszczyznie, a po wyparciu ich wstrzymają się aż do nadejścia korpusu Osten-Sackena i korpusu stojącego obecnie w Królestwie Polskiém, i z tak wzmocnionemi siłami rozpoczną wojnę zaczepną.

Gazeta Tryestska odebrała listy ze Stambułu z dnia 14, według których, jak depesza z Tryestu donosi, floty całkowicie stały w Bosforze pod Bejkos (na stronie azyatyckiéj naprzeciw Terapii).

Cor. Ital. (pismo wiedeńskie półurzędowe) który powątpiewał o wpłynięciu flot na morze Czarne, przekonał się teraz „od osób dobrze poinformowynych", iż floty rzeczywięcie wpłynęły. Równocześnie posłano do Petersburga wyjaśnienie, iż celem tego kroku jest obrona konsulatów i handlu na wybrzeżach morza Czarnego. Dzienniki francuskie mówią o tém, ale ani potwierdzają ani zaprzeczają tego faktu, angielskie zaś, iż po trzy okręty obu narodów popłynęły ku ujściu Sulimy; *L'Indépendance Belge* mówi, iż ani weszły na Czarne morze ani też wejdą.

Inna wiadomość nadeszła z Konstantynopola mówi o schwytaniu jednego statku rosyjskiego pod Kilią (przy ujściu Dunaju). Osadę okrętową przyprowadzono do Konstantynopola.

Co do pożyczki tureckiéj lubo domy bankowe paryzkie chciałyby ją przywieść do skutku, gdyż w wyższych sferach byłoby to bardzo dobrze widzianém, jednakowoż żądają koniecznie dla niéj rękojmi Francyi i Anglii. Zapominają tym razem, że Anglia jest państwem konstytucyjném, a przeto potrzeba tu pozwolenia parlamentu, Francya zaś czekać niemoże. Wszakże p. Walewski opatrzony nowemi instrukcyami, opuścił Fontaineblau 22go udając się do Anglii, p. Kisielew tegoż dnia powrócił do Paryża. Nierozumiemy depeszy podanéj przez *Kreuzzeitung* z Paryża 24, iż Rotschild miał wziąść na siebie pożyczkę 150 mil. franków po 6850; czy to pożyczka francuzka czy turecka?

Lit. Z. Cor. potwierdza wiadomość o zlaniu się obu linij burbońskich. Treść układu jest ta, iż hr. Chambord uznanym zostaje jako pretendent korony francuzkiéj. W razie śmierci swéj żony, hrabia nie żeni się, a jeżli umrze bezdzietnie, Ludwik Filip, hr. Paryża jest jego następcą.

Z Paryża, jedyna wiadomość jaką mamy do podania jest, że sąd najwyższy w sprawie korespondentów potwierdził dekret trybunałów paryskiego i roueńskiego, odrzuciwszy rekurs obwinionych.

Co do rozwiązania Izby sardyńskiéj, zdaje się, że przyczyną do tego był projekt do prawa o poddaniu banku narodowemu administracyi skarbu państwa, który to projekt w dniu 18 b. m. większością 32 głosów przeciw 28 został odrzucony.

Izby w Atenach otwarte zostały 18go b. m.

Z Madrytu donoszą o przybyciu królowéj Krystyny.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i jego siła.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana temp. w ciągu dnia od	do
24	2	27" 9''' 094	+ 0° 0	1''' 72	wschodni słaby	pochmurno	o 12éj śnieg drobny	+ 1°0	− 1°0
"	10	" 8 701	− 0° 4	1 84	wpłwschodni "	"	deszcz drobny		
25	6	" 7 771	+ 0° 9	1 75	wschodni średni	"			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządca drukarni.